

Technologie
Dom z fabryki
prosto na budowę

Prawo
ODZYSKAĆ PIENIĄDZE
za wybudowaną sieć

Budowa
Suche tynki
60 płyt g-k i nie tylko

BUDOWA I REMONT KROK PO KROKU

cena 9,90 zł (w tym 7% VAT)

index 365947

ISSN 0239-6866

→ www.murator.pl

murator

9
(305)
wrzesień
2009



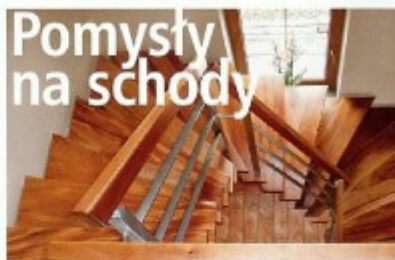
Jak wybierać okna

Poradnik kupującego
Materiały



5 sposobów

na nowoczesną kotłownię
Instalacje



Pomysły na schody

Opowieści inwestorów
Wnętrza



Wokół domu



Murowany grill
krok po kroku

Niezbędnik inwestora

Budowa kominka
Rodzaje, montaż, koszty

architektura i wnętrza

TEMATY:

s. 87

Dom
pod miastem

s. 94

Przebudowa.
Dodatkowa
sypialnia

s. 98

Pomysły
na schody

s. 106

Beton
architektoniczny

Łazienkowe
detale

Najnowsze
projekty



↑ Dom pod Warszawą. Białe tynki po dwóch latach od zakończenia budowy wyglądają, jakby miały dopiero dwa miesiące

Biała willa

Renomowani architekci są na wyciągnięcie ręki. Przekonali się o tym właściciele nowoczesnego domu pod Warszawą.

Tekst Grzegorz Piątek

Projekt Ingarden & Ewý Architekci

Zdjęcia Jacek Kucharczyk

Inwestorom spodobało się zdjęcie znalezione w czasopiśmie. Na zdjęciu był budynek autorstwa pracowni Krzysztofa Ingardena i Jacka Ewý. To jedna z najbardziej utytułowanych firm architektonicznych

w Polsce. Zaprojektowali między innymi ufundowane przez Andrzeja Wajdę, położone u stóp Wawelu, Centrum Kultury i Techniki Japońskiej „Manggha” oraz budynek wystawowy Wyspiański 2000, dwa kroki od krakowskiego rynku. Kiedy w 2004 roku zadzwonił telefon z Warszawy, architekci pracowali nad pawilonem polskim na Expo 2005 w Aichi.

A jednak przyjęli propozycję prywatnych inwestorów i tak zaczęła się wspólna przygoda.

Byliśmy naprawdę niedoświadczonymi klientami – przyznają dziś gospodarze. Chwalą współpracę z architektami, którzy choć budują głównie spore budynki publiczne i uczestniczą w prestiżowych konkursach, okazali się bardzo cierpliwymi i wyrozumiałymi



↑ Wzorem, do którego chcieli nawiązać inwestorzy, były modernistyczne wille z lat międzywojennych



↑ Widok od strony podjazdu. W elewacji frontowej, skierowanej na północ, okna są niewielkie. Przeważają duże powierzchnie ścian wykonanych z gładkich tynków i drewnem



↑ Prosta nowoczesna bryła z płaskim dachem znakomicie wygląda w leśnym otoczeniu



↑ Szklana balustrada balkonu jest niemal niewidoczna. Zapewnia bezpieczeństwo, nie dzieląc wyraźnie przestrzeni

foto: Bartosz Kłakuch

partnerami dla inwestorów domu jednorodzinnego. Byli też wymagający wobec wykonawców, co dziś procentuje.

Biały tynk, płaski dach

Przyszli mieszkańcy mieli sprecyzowane oczekiwania estetyczne i trzymali się ich od początku do końca. Oboje byli przez lata związani z Saską Kępą – dzielnicą Warszawy utworzoną w latach 20., w której można znaleźć wiele znakomitych przykładów modernistycznych willi i szeregowców. Dominują tam białe tynki, płaskie dachy, pasmowe okna oraz bujna zieleń widoczna z wnętrza przez wielkie szyby. Taki miał być też ich dom. – Nie interesował nas polski dworek. Po co w XXI wieku udawać wiek XIX? – pytają retorycznie gospodarze.

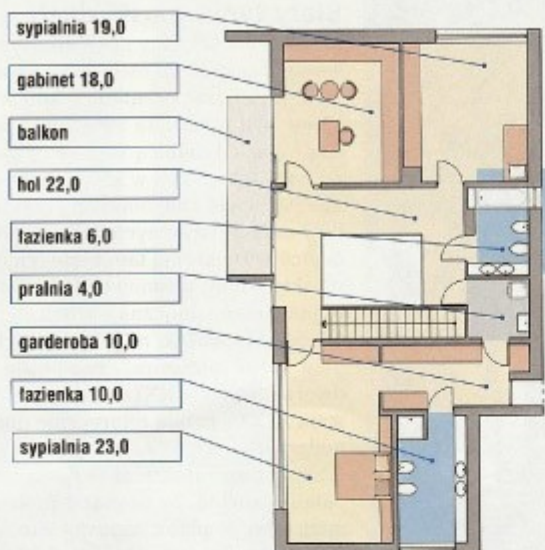
Razem z architektami rozpoczęli batalię prawną, by usunąć z projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obowiązki stosowania spadzistych dachów. Nie miało to wprowadzić ostatecznie wpływu na ich inwestycję, którą sfinalizowano w oparciu o decyzję o warunkach zabudowy, zanim plan został uchwalony, ale otworzyło na przyszłość drogę innym zwolennikom nowoczesnej architektury.

Na działce w podwarszawskim lesie stanął więc dom inspirowany architekturą przedwojennej awangardy, ale podporządkowany współczesnym potrzebom mieszkańców oraz leśnemu otoczeniu.

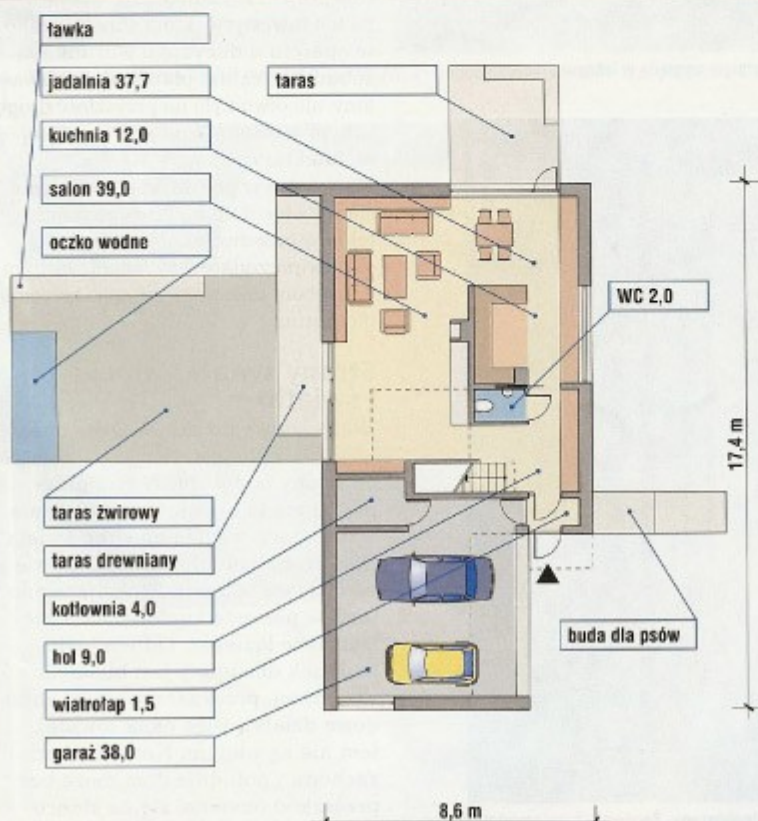
Strony świata, widoki i światło

Dla zachowania prywatności mieszkańców bryła jest niemal zamknięta od strony podjazdu. W tym przypadku ma to również uzasadnienie w orientacji względem stron świata. Front z małymi oknami znalazł się bowiem od północy. Zlokalizowano tam na parterze kuchnię, a na piętrze dwie łazienki. Od wschodu budynek dosunięty jest blisko do sąsiedniej, przeznaczonej pod zabudowę działki, więc okna również tam nie są wielkie. Natomiast od zachodu i południa dom może bez przeszkód otwierać się na słońce i piękny las dzięki dużym przeszkleniom.

Plan domu



Pietro



Parter

Bryła jest rozcięta na dwie części przez szklane pasmo. Tworzą je okna salonu na parterze oraz obszernego holu i gabinetu na piętrze, a także świetlik nad holem i łazienkami. Dzięki niemu, leżąc w wannie, można patrzeć na niebo i drzewa. Niebo widać przez świetlik również z salonu. Pomieszczenie to połączone jest lekkimi wspornikowymi schodami z holom na piętrze. W kuchni i głównej sypialni zaprojektowano duże poziome okna z panoramicznymi widokami na las. Rzadko zdarza się, by klienci nalegali na większe okna, niż początkowo zakładali architekci. Tak było w tym przypadku. Dom jest bardziej przezroczysty także dzięki balustradom na tarasie i w holu. Wykonano je ze szkła i osadzono w podłodze, nie stosując żadnych słupków czy pochwytów. To rozwiązanie nie jest stosowane w budynkach publicznych ze względu na bezpieczeństwo użytkowników niewidomych i niedowidzących, ale w prywatnym domu, na życzenie inwestora, dozwolone, a przy tym bardzo efektowne. Nietypowa jest też poręcz przy schodach prowadzących na piętro. Według pierwotnej koncepcji nie miało jej tam być w ogóle, po to by nic nie zakłócało wędrówki światła i cienia po gładkiej białej ścianie. Ostatecznie jednak zdecydowano się na rozwiązanie kompromisowe – nieznaczne wysunięcie płaszczyzny na przepisowej wysokości pochwytu.

Dom – wnętrze – ogród

Pracownia Krzysztofa Ingardena i Jacka Ewy wykonała projekt zarówno domu, jak i ogrodu. Wszystko stanowi więc spójną całość, a bryła domu rozlewa się swobodnie na otoczenie dzięki dopasowanym elementom małej architektury. Z betonu architektonicznego zaprojektowano między innymi bramkę wejściową oraz długą ławę na południowym tarasie. (Niestety, w tym drugim przypadku wykonawcy nie stanęli na wysokości zadania. Ostatecznie gospodarze zdecydowali się zatuszować niechlujnie wylany beton i pomalować go na biało.) Architekci zaprojektowali nawet dopasowaną do elewacji domu budę dla psów, która znajduje się przy



Wysokie, smukłe przeszklenie przecina bryłę na dwie części i dodaje jej lekkości



↑ Szkłane fragmenty ścian i świetlik w dachu wzbogacają oświetlenie wnętrza

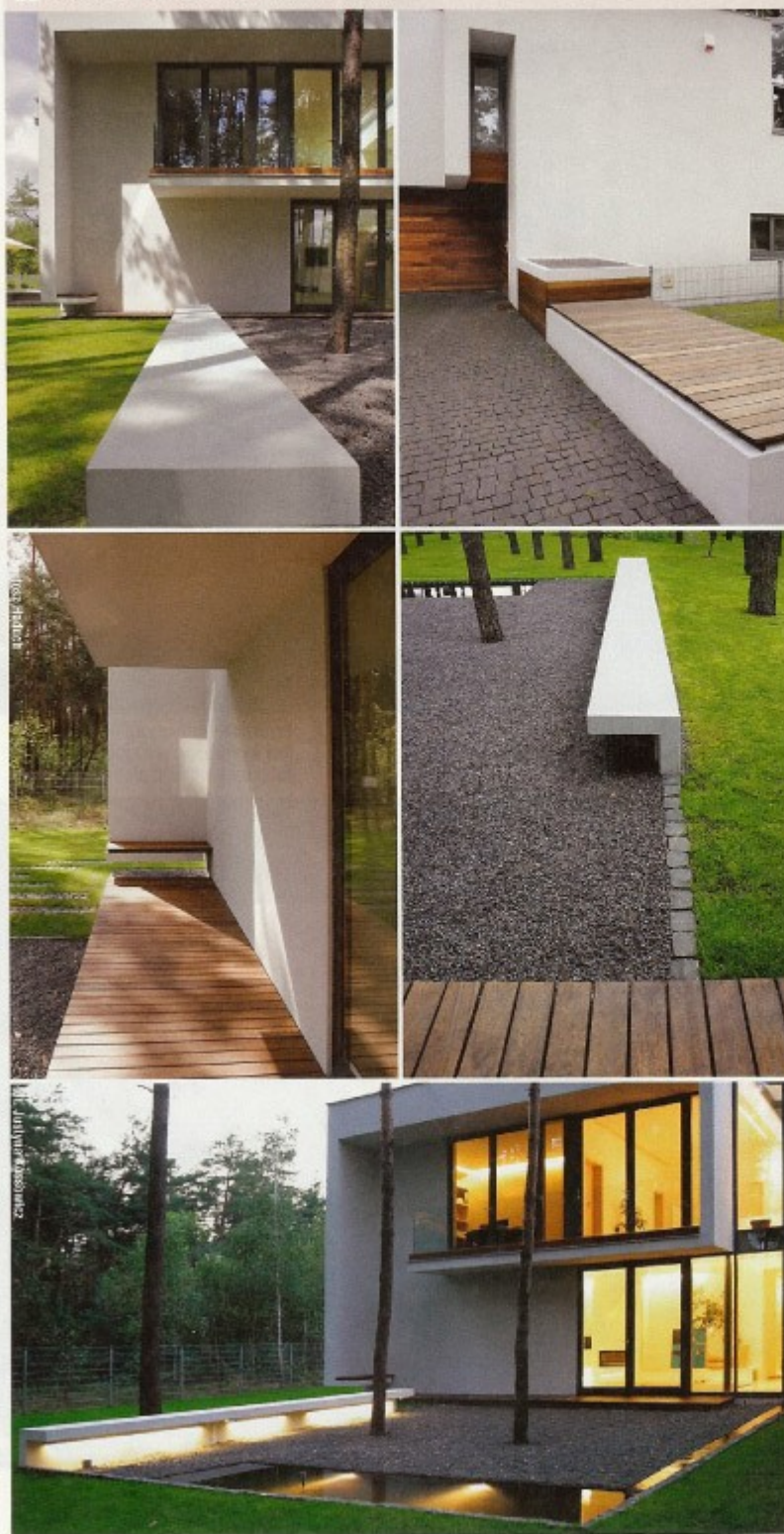


↑ Przestrzeń dzienna na parterze jest wysoka, przestrzennie połączona z holą piętra



Swobodną wędrówkę naturalnego światła ułatwiają szklane balustrady

↓ Architektura stara się tu na różne sposoby o bliskie i przyjazne relacje z otoczeniem. Pomagają w tym elementy małej architektury



głównym wejściu, oraz skomponowaną z nią kolejną długą poziomą ławę pokrytą od góry drewnem. Wysypany żwirem taras rozciągający się od południowej strony, w miejscu gdzie ogromne przeszklenie dzieli elewację na dwie części, jest naturalnym przedłużeniem przestrzeni salonu. Fontanna na ścianie tego pokoju, wykonana z płyty czarnego granitu, po której spływa woda, jest połączona wizualnie wąskim kanałem z sadzawką na zewnątrz, na drugim końcu tarasu. W sadzawce odbijają się z kolei pnie drzew, które rosną na działce. Kiedyś stały wśród gęstych zarośli, a teraz na wypielegnowanym trawniku oraz na tle gładkich powierzchni białego tynku i szkła. Dzięki temu wyglądają nieco nierealnie, jakby namalowane tuszem albo wyjęte z japońskiego drzeworytu. Wizualną łączność domu z otoczeniem uzyskano też, stosując drewno we wnętrzach (podłoga przemysłowa), na tarasach i zewnętrznych ławkach oraz na fragmentach elewacji północnej. Poziomymi deskami pokryta jest strefa wejścia oraz wrota garażowe, które dzięki temu stały się prawie niezauważalne. Garaż, zgodnie z miejscowymi przepisami, jest wkomponowany w bryłę domu.

...

Gospodarze wspominają, że wielu znajomych oglądających najpierw projekt, a potem zdjęcia domu było zszokowanych jego minimalistyczną formą. Zdarzały się kąśliwe porównania do salonów samochodowych i biurowców. Abstrahując od gustów, trzeba przyznać, że na fotografiach ten rodzaj architektury prezentuje się prawie zawsze bardziej monumentalnie i chłodno niż w rzeczywistości. Dom pod Warszawą jest bardzo przyjemny w bezpośrednim obcowaniu. Można wtedy docenić subtelne powiązania z otoczeniem, mądry układ funkcjonalny i przemyślane proporcje pomieszczeń. Nie bez znaczenia są też efekty wywołane przez miękkie, przefiltrowane przez korony drzew światło na białych ścianach. To one tłumaczą ich gładkość i prostotę. ■